

TEATR

NIKAJ 🍷🍷🍷🍷🍷

ZBIGNIEW ROKITA, REŻ. ROBERT TALARCZYK TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU

Śląski świat na opak

„KAJS” – BŁYSKOTLIWY I NIEOCZYWISTY ESEJ o śląskiej tożsamości – przyniósł niedawno autorowi Nagrodę Literacką Nike. Na fali tego sukcesu Robert Talarczyk wyreżyserował na deskach Teatru Zagłębia w Sosnowcu spektakl „NIKAJ” według innego „śląskiego” tekstu Zbigniewa Rokity. Powstał spektakl chwilami dość zabawny, acz niezbyt oryginalny, pełen banałów i dobrze znanych anegdot.

Zaczyna się ciekawie: apokaliptyczna burza przewalająca się nad Polską odcina Warszawę od reszty kraju. Pograżona w chaosie Rzeczpospolita

na chwilę zapomina o Śląsku, gdzie zaczyna się polityczna rewolucja opowiadana poprzez dzieje jednej dość (nie) typowej rodziny. Twórcy ukazują nam świat na opak, zręcznie igrając ze stereotypami. W tym domu bowiem górniczy mundur nosi Regina (Barbara Lubos), wegańskie obiady gotuje Mąż (Dariusz Chojnacki), Córka (Mirosława Żak) tęskni za Wielką Polską Narodową, a 120-letni Opa, powstaniec (Wiesław Sławik), nie do końca właściwie pamięta, w imię którego heimat przelewał krew. Niestety, intrygująca, surrealistyczna sytuacja wyj-



ściowa szybko ustępuje miejsca kabaretowym niemalże numerom eksploatującym mocno już przywidłe dowcipy o odwiecznym konflikcie Śląska z Zagłębiem. A przedstawienie, mimo ofiarnego

aktorstwa, grzęźnie dramaturgicznie. Ostatecznie w pamięci zostają jedynie pomysłowe kostiumy projektu Igi Słupskiej oraz Wiesław Sławik w roli dziadka, mędrca i mitomana.

MICHAŁ CENTKOWSKI